

Relacja z Noworocznego Spotkania ChSM, I 2018.



2018-02-11

Relacja z Noworocznego Spotkania ChSM, I 2018.

„Nadzieja, która nie zawodzi”.

Dnia 21 stycznia, br. odbyło się kolejne Noworoczne Spotkanie ChSM regionu południowego. Można powiedzieć, że spotkania te nabierają, już pewnej regularności i stają się stałym punktem naszego „ChSM-owskiego” kalendarza. Fakt, że odbywają się w 3 weekend stycznia, bo wtedy możemy skorzystać z gościnnych sal Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie sprawia, że termin konkuruje z wydarzeniami Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan oraz rodzinnymi spotkaniami związanymi z Dniem Babci i Dziadka. Wiem, że może to obniżać frekwencję naszych spotkań, ale trzeba przyznać, że regularnie uczestniczy w nich około 20 osób, członków i sympatyków ChSM.

Należy stwierdzić, że rok 2017 był dla ChSM rokiem udanym, m.in. ze względu na podjęcie nowych wyzwań i skuteczną ich realizację, czego koronnym przykładem była październikowa Międzynarodowa Konferencja w Poraju. Pełni nadziei i zaufania Panu Bogu, że w roku 2018 będzie nas dalej prowadził i nas wspierał, wybraliśmy na progu nowego rocznego etapu naszego życia optymistyczny temat spotkania „Nadzieja, która nie zawodzi”. Jeśli chodzi o formę spotkania, to w gronie organizatorów zdecydowaliśmy, że zostanie przeprowadzone studium biblijne, a następnie kilka krótkich rozważań i świadectw poświęconych nadziei, co da możliwość przeprowadzenia dyskusji i dzielenia się własnymi przeżyciami przez jak największą ilość uczestników i będzie służyło wzajemnemu budowaniu się.

Spotkanie rozpoczęliśmy Bożym Słowem z listu Ap. Pawła do Kolosan 3,17 „Wszystko cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu.” Słowa te podkreślają, że każdy nowy rok, nowy etap naszego życia, nowe działanie, w tym także to w ChSM, powinniśmy zaczynać z Panem Jezusem i Jemu powierzać w zaufaniu wszystkie nasze sprawy. Po modlitwie i wspólnym śpiewie, w tym kolęd, była chwila relaksu przy kawie lub herbacie i ciastach przyniesionych przez uczestników spotkania. W czasie poczęstunku zdarzyła się niespodzianka w postaci wizyty św. Mikołaja, który zamykał już sezon gwiazdkowy, ale dla każdego z nas miał drobny upominek wywołujący radość i uśmiech. Była to też zachęta do dawania sobie nawzajem dobrych darów, czasem zupełnie małych i niewiele nas kosztujących jak gest czy słowo, które budują nasze zaufanie do siebie i dają nadzieję w tym niepewnym, skomercjalizowanym i egoistycznym świecie.

Po rozluźniającym atmosferę wesołym początku miałem zaszczyt poprowadzić studium biblijne na podstawie Ewangelii Marka 1,40-45 czyli historii uzdrowienia trędowatego przez Pana Jezusa. Wspólnie zastanawialiśmy się nad znaczeniem i konsekwencjami bycia trędowatym w czasach Jezusa oraz współcześnie. Wspólnie zgodziliśmy się, że trąd

to nie tylko choroba ciała, ale przede wszystkim naznaczenie i powód do odrzucenia przez innych, skazanie na beznadzieję i powolne umieranie za życia. Uznaliśmy, że współcześni trędowaci to raczej nie ci cierpiący na choroby somatyczne, chociaż np. AIDS lub nowotwory, można by tu brać pod uwagę, ale raczej nie rokujący poprawy chorzy uzależnieni (od alkoholu, narkotyków, hazardu itp.), chorzy psychicznie czy osoby z głębokim otępieniem i ludzie w zaawansowanej starości niezdolni do samodzielnej egzystencji, a odrzucani nawet przez najbliższych. Kolejnymi ciekawymi przykładami byli cierpiący na samotność i pogrążeni w narzekaniu lub malkontentwie. Pojawił się również temat uchodźców, traktowanych jak trędowaci i odrzucanych przez większość naszego społeczeństwa. Okazuje się, że nasz indywidualny głos poparcia i akceptacji oraz działania dla uchodźców, zwykle ludzi w potrzebie, nie jest w ogóle widoczny. Na szczęście tym, który pozwala do siebie przyjść, okazuje pełne zrozumienie bez uprzedzeń, uwalnia od trądu, a jednocześnie od innych chorób i towarzyszących obciążeń, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu i daje nowe życie w obfitości, w pokoju i nadziei jest nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus. Nam pozostaje tylko, a może aż, do Niego przyjść i prosić o pomoc.

Kolejnym punktem programu spotkania były rozważania Basi Szczuki na temat nadziei, poparte ciekawą krótką prezentacją, biblijnymi wersetami wzywającymi do zachowania nadziei i ufności Bogu oraz indywidualnym pytaniem do każdego z nas, w czym pokładamy nadzieję w codziennym życiu.

Następnie świadectwem o roli modlitwy w swoim życiu podzieliła się Ania Kolebac. Było ono pełne emocji i osobistych przykładów zaufania i polegania na Panu Jezusie tak, że niejednego słuchacza wzruszyło do łez.

Potem swoimi przemyśleniami na temat prawdy podzielił się Jurek Czech, rozwijając myśli zawarte w swoim artykule w ostatnim Biuletynie ChSM. Myślami przewodnimi były te, że Pan Jezus przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie i my również, aby żyć w prawdzie, w dzisiejszym zakłamanym i zagubionym świecie, musimy czerpać ją regularnie z Bożego Słowa. Jest ono jak powiew świeżego, zdrowego powietrza pośród zimowego trującego smogu.

Po krótkiej dyskusji przyszedł czas na indywidualne modlitwy dziękczynne i przyczynne, w których z nadzieją powierzyliśmy siebie i nasze stowarzyszenie Panu Bogu, by nas prowadził i błogosławił przez cały 2018 rok i pozwalał składać w naszym życiu i pracy dobre świadectwo na Jego chwałę i dla dobra napotykanych przez nas ludzi. Spotkanie zakończyliśmy wspólną modlitwą „Ojcze Nasz” oraz w geście wdzięczności za gościnność CME w Dzięgielowie złożyliśmy na jego rzecz ofiarę.

Dla mnie osobiście styczniowe spotkanie było wielce budujące i dało mi wiele nadziei i optymizmu przy patrzeniu w przyszłość. Wierzę, że zastrzyk pozytywnej energii, której dawcą podobnie jak wszystkich dobrych darów jest Pan Bóg, któremu ufam, pozwoli mi pewniej i efektywniej spełniać się w roli męża i ojca rodziny, lekarza, członka ChSM, naśladowcy Pana Jezusa. Jestem przekonany, że dla wielu uczestników spotkanie było dobrym, błogosławionym czasem, które przyniesie dobre owoce w ich życiu.

Mam nadzieję, że jako członkowie ChSM i pracownicy Służby Zdrowia znowu będziemy mieli okazję się spotkać, a Pan Bóg tym naszym okazjom pobłogosławi.

Pozdrawiam wszystkich w imieniu Pana Jezusa i życzę Łaski i Nadziei, które nie zawodzą.

Rafał Wiencek, wiceprzewodniczący ChSM.

Pozwalam sobie na króciutkie uzupełnienie, związane z faktem, że dziś (11.2), w porannym rozważaniu w Radio Katowice, nawiązano do tekstu o „uzdrowieniu trędowatego”.

/.../„Trądu” to wykluczenie społeczne, z różnych powodów.

Ale czy w tym ubóstwie samotności, ubóstwie duszy potrafię jak Jezus, zdjęty litością - WYCIĄGNAĆ RĘKĘ SWOJĄ I DOTKNAĆ „trędowatego” ???

Barbara Szczuka







